STATEK do MŁOCIN

„Statek do Młocin, statek do Młocin,
dokoła Wisła w słońcu srebrzy się i złoci,
a ty za poręcz, bracie, łap
i pchaj z innymi się przez trap!”
Bardzo warszawska piosenka, której słowa napisał Wojciech Młynarski, nuty zaś – Tadeusz Suchocki i która została pierwszy raz zaśpiewana przez Jaremę Stępowskiego w roku 1967, nawiązuje do żeglugi wiślanej w przedwojennej i tużpowojennej stolicy. W sezonie parostatki do Młocin odpływały co godzinę i niemal zawsze miały komplet pasażerów. Bilety nie były drogie, a podwarszawskie wówczas Młociny cieszyły się wielką popularnością i opinią znakomitego letniska.
„Panowie, panie, to nie są kpiny,
na letnie dni po prostu nie ma jak Młociny.
To życia urok, życia treść
do Młocin statek, no i cześć”.
W piosence występuje połączenie: do MŁOCIN, dziś używamy raczej połączenia: na MŁOCINY. Jest to konsekwencja zmiany statusu samych Młocin: przed 1951 r. była to odrębna miejscowość, od 1951 r. Młociny stanowią już część Warszawy, więc w sposób naturalny ich nazwa zaczęła się łączyć z przyimkiem na, który „obsługuje” nazwy dzielnic (w odróżnieniu od przyimka do, który łączy się z nazwami miejscowości). Kiedy zatem piszemy o dawnych Młocinach, używamy przyimków do i w (do Młocin, w Młocinach), kiedy zaś piszemy o współczesnych Młocinach, używamy przyimka na (na Młociny, na Młocinach).